Łódź, 16 XI 1906 r.

Cena 6 groszy. Rok IX.

№ 256.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 16 listopada 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Fatka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Cena prenumeraty: W ŁODZI: Rocznie rb. 8 k. — Półrocznie „ 4 „ — Kwartalnie „ 2 „ — Miesięczn. „ — „ 68 Odnoszenie 10 k. m. Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 10 ko. — Półrocznie „ 5 „ — Kwartalnie „ 2 „ 50 Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Edmunda B.
Sob. św. Grzegorza B.
Niedz. św. Stanisława K.
Pon. św. Elżbiety Kr.
Wt. św. Feliksa W.
Śr. Ofiarowanie N. M. P.
Czw. św. Cecylii P. M.

Wschód sł.: godz. 7 m. 24
Zachód sł.: godz. 4 m. 05
Dług. dnia godz. 8 m. 41

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Teatr Wielki

W poniedziałek 19 listopada 1906 roku

Jedyny gościnny występ artystów teatrów rządowych warszawskich na

BENEFIS

KAROLINY TEXLOWEJ.

Dana będzie farsa w 3 aktach z francuskiego I. Quolibeta

„Mąż o dwóch żonach".

Na przedstawienie to najuprzejmiej zaprasza

1600 Benefisantka.

Restauracya

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W niedzielę 18 listopada Tańce na sali.

Restauracya otwarta do 1-ej w nocy. Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie. 749r

Wejście bezpłatne. Wejście bezpłatne.

Deklaracya Koła Polskiego w Wiedniu.

W sobotę, podczas dalszego ciągu rozpraw nad projektem reformy wyborczej w wiedeńskiej radzie państwa, zabrał głos prezes Koła polskiego, poseł Dawid Abrahamowicz. Tym razem poseł nie wygłosił mowy, lecz odczytał przyjętą poprzednio przez Koło deklaracyę. Zasadnicze myśli tego oświadczenia dadzą się ująć w trzy następujące punkty. Koło polskie przyjmuje bez entuzyazmu reformę; odrzuca od siebie odpowiedzialność za skutki, które ona może wywołać dla interesów państwa; wreszcie Koło zwróci się przeciw całemu projektowi, gdyby proponowane przez nie zmiany nie zostały przez pełną izbę uchwalone.

Jakkolwiek Koło polskie stało na gruncie reformy ordynacyi wyborczej w duchu demokratycznym, to jednak projekt bar. Gautscha nie mógł być przez nie przyjętym, zawierał bowiem krzyczącą krzywdę dla polskiego narodu. Po upadku bar. Gautscha, staraniem Koła było usunąć z projektu tę krzywdę i z projektu uczynić rzecz, ze względu na polskie interesy narodowe, możliwą do przyjęcia. Stąd wypłynęła cała taktyka Koła polskiego.

Deklaracya przedstawia przyczyny tego postępowania:

„W myśl zasadniczej uchwały Koła polskiego z dn. 5 marca r. b. — mówi deklaracya — domagaliśmy się w komisyi reformy wyborczej przedewszystkiem pomnożenia liczby mandatów dla naszego kraju, a tem samem walczyliśmy za naszym dzisiejszym narodowym stanem posiadania w izbie posłów, jakoteż za jego konstytucyjnem zagwarantowaniem. Zarazem oświadczyliśmy się za rozszerzeniem autonomii kraju, ponieważ mamy powód do obawy, że izba posłów, wybrana na podstawie powszechnych wyborów, mogłaby być skłonną do ukrócenia praw sejmów. Kiedy zaś rozszerzenie autonomii krajowej okazało się przy tej okazyi nie do przeprowadzenia, staraliśmy się przynajmniej w drodze legalnej interpretacyi zasadniczych ustaw państwa usunąć wszelkie te wątpliwości, do których błędna interpretacya tej zasadniczej ustawy i mylna praktyka kilkakrotnie dały powód.

„Nie wszystkim naszym wnioskom i życzeniom — mówił dalej prezes Koła — uczyniono w komisyi zadość, wielu nie w rozmiarach żądanych. Ale usunięto postanowienia, które przedstawiały się bezwarunkowo jako niesprawiedliwe i sprzeciwiały się naszym interesom.

Dziś, kiedy elaborat komisyi reformy wyborczej leży na stole wysokiej Izby, głosujemy za przejściem do dyskusyi szczegółowej, nie z entuzyazmu dla tego projektu i nie w tej myśli, że obejmujemy za nie zupełną odpowiedzialność wobec państwa, lecz, aby nasze narodowe interesy według możności były obronione i aby te postanowienia projektu, które nam odpowiadają i nas chronią, zostały poparte i przeprowadzone. Nie tracimy również nadziei, że postawione przez nas wnioski mniejszości, a specyalnie wniosek dotyczący pluralnego prawa wyborczego i wniosek w sprawie utrzymania zastępstwa ludu polskiego na Bukowinie, przecież w końcu zostaną przyjęte".

„Gdyby zaś, wbrew wszelkim oczekiwaniom, nasze interesy narodowe i żywotne interesy naszego kraju przez powzięte uchwały miały doznać uszczerbku, to nikogo nie powinno zdziwić, jeżelibyśmy przeciw całemu projektowi z całą stanowczością zajęli stanowisko przeciwne. (Żywe oklaski na ławach polskich)".

Omawiając w artykule wstępnym tę deklaracyę Koła polskiego w Wiedniu, „Czas" podnosi wysoko utrzymanie solidarności w ciele parlamentarnem.

Na deklaracyę, zdaniem organu krakowskiego, patrzeć należy jako na objaw jedności, która pomimo nieraz najsprzeczniejszych prądów, została w tym wypadku utrzymana. „Ten tylko potrafi ocenić zasługę utrzymania solidarności Koła polskiego, kto zdaje sobie jasno sprawę nietylko ze stanu umysłów w Galicyi, ale i z wpływu, jaki na ten stan wywierać muszą stosunki w Królestwie. Sprawa reformy wyborczej jest zawsze jednem z najtrudniejszych zagadnień politycznych, stała się jednak jeszcze trudniejszą dlatego, że przyszła u nas na porządek dzienny w chwili, gdy w ościennem państwie rwały się wszystkie nici i gdy tam wywierały wpływ tylko najskrajniejsze programy. Atmosfera ta nie mogła nie przesiąknąć do nas, że zaś mimo tego Koło polskie utrzymało się w jedności, to zasługa daleko patrzących jego kierowników.

Koło polskie zrobiło, w danych warunkach i wśród panujących w Austryi obecnie stosunków, wszystko, co dla przyszłości narodu swojego mogło uczynić. W rękach samego już społeczeństwa spoczywają dalsze losy naszego kraju".

List p. Szarapowa.

W odpowiedzi na znany naszym czytelnikom list Sienkiewicza o położeniu w Królestwie, p. S. Szarapow, głośny pisarz rosyjski, wystosował do „Dziennika Poznańskiego" pismo, w którem wykłada swój sposób zapatrywania na rozwiązanie kwestyi polskiej.

Według autora, parlament rosyjski nie da Polsce autonomii.

„Chociaż—pisze on—nie można ani w przybliżeniu nawet przewidzieć, jaką będzie przyszła «Duma państwowa rosyjska», to jednak i pierwsza już, zdaje się, mogła była wpłynąć otrzeźwiająco na polaków i pouczyć ich, że parlament rosyjski ich nadziei nie ziści.

Pierwszy parlament radykalny i socyalistyczny obiecał polakom autonomię i wywiódł ich w pole. Drugi, jeśli będzie umiarkowany, jeszcze bardziej ich oszuka. Wystarczy poznać Guczkowa, kierownika partyi «30-go października», aby zrozumieć, że od tej grupy polacy niczego nie otrzymają, oprócz centralizacyi. Wreszcie parlamentu z rosyjską większością patryotyczną nie tak prędko się doczekamy, a choćby i ta większość się utworzyła, to przy obecnem położeniu rzeczy polacy może niczego nie uzyskają. Wszelki bowiem parlament wysila się w tym kierunku, aby posiąść władzę, a autonomia jest przecież uszczerbkiem tej władzy. Innego parlamentu nie było nigdzie i być nie mogło. Weźmy np. Węgry, tam liberalizm, biurokracya i centralizacya są dziećmi jednej matki".

Jakaż więc jest inna droga naszych dążeń politycznych?

P. Szarapow znajduje ją w «nawiązywaniu znajomości z szerokiemi kołami społeczeństwa rosyjskiego». Przyszłość bowiem zarówno Rosyi, jak Polski, to «wielki związek słowiański na swych własnych wschodnich zasadach swobody».

Jak widzimy, p. Szarapowowi po dawnemu nie zbywa na dobrych chęciach, i po dawnemu zbywa na jasności programu politycznego.

Obrady nad samorządem.

«Strana» w ten sposób opisuje przebieg drugiego dnia obrad nad projektem samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem.

Pierwszy punkt programu obrad, dotyczący «kompetencyi organów samorządu», nie wywołał zbyt ostrej krytyki ze strony przedstawicieli Królestwa, którzy wnieśli jedynie nieznaczne poprawki do paragrafu, omawiającego sprawy szkolne.

Drugi punkt programu, o „terytoryalnych jednostkach ziemskich", spotkał się z zasadniczą opozycyą polaków. Projekt rządowy, nie licząc się z obszarem gubernii Królestwa Polskiego, proponuje wprowadzenie oddzielnych, powiatowych i gubernialnych instytucyi ziemskich; prócz tego, uwzględniając warunki miejscowe, projekt utrzymuje gminę, tworząc jeszcze mniejszą jednostkę ziemską pod postacią—zgromadzeń wiejskich. Według tego projektu Królestwo Polskie dzieliłoby się na 109 powiatowych instytucyi ziemskich i 10—gubernialnych.

Przedstawiciele Królestwa uznali tego rodzaju podział na jednostki ziemskie za bardzo obciążający pod względem finansowym, i wogóle za niepraktyczny dla Polski. Powiaty i gubernie Królestwa Polskiego są, według ich zdania, zbyt małe dla takiego podziału i dlatego zaproponowali ze swej strony, aby całe Królestwo podzielić na 30 okręgowych jednostek ziemskich z jednym ogólno-ziemskim zarządem na czele. Warszawa i Łódź stanowiłyby dwa oddzielne okręgi ziemskie.

Gminy, według projektu przedstawicieli polskich, pozostają po dawnemu najdrobniejszą jednostką ziemską. Tego rodzaju podział zmniejszyłby znacznie budżet wydatków na organizacyę ziemstw. Tworzenie nowych jednostek ziemskich polacy uznają za rzecz zgoła zbyteczną.

Sprawa ta wywołała, między innemi, ciekawą i nie pozbawioną ogólnego znaczenia wymianę zdań pomiędzy obrońcami projektu rządowego a przedstawicielami Królestwa. Pierwsi wskazywali na braki w organizacyach gminnych w tem znaczeniu, że gminy nie zabezpieczają w stopniu dostatecznym interesów «inteligencyi», szczególniej zaś —posiadaczy większej własności ziemskiej. W odpowiedzi na to polacy, sami przeważnie przedstawiciele większej własności, gorąco przemawiali w obronie gmin, powołując się na inteligencyę i uświadomienie ludu wiejskiego i na przyjacielskie stosunki, łączące dwór z chatą. (Zarzut więc, że polacy postępowali niedemokratycznie, okazuje się bezpodstawnym.—Red.).

Ostatnim przedmiotem obrad był punkt projektu rządowego o prawach wyborczych ludności do instytucyi ziemskich i miejskich, nie różniący się prawie w niczem od ogólno-ziemskiej ustawy wyborczej. Polacy uznali go za niezbyt odpowiedni w zastosowaniu do Królestwa i wystąpili z własnym projektem wyborów, który przedstawił i uzasadnił p. Jeziorański. Projekt ten w głównych zarysach przedstawia się w ten sposób:

Liczba radnych, wybieranych do ziemstwa okręgowego jest zależną od ogólnej liczby mieszkańców danego okręgu. Część ich (najmniejszą) wybierają miasta okręgu, z pozostałej zaś ilości radnych, $^{1}/_{3}$ wybierają zgromadzenia gminne, zaś $^{2}/_{3}$—drobni i więksi posiadacze danego okręgu.

Z prasy polskiej.

Z powodu rozprawki p. Wład. Jabłonowskiego o „dwóch wielkich patryotach włoskich", Mazzinim i Garibaldim, p. B. K. napisał w «Gazecie Polskiej» piękny artykuł, wydobywając z tej publikacyi następujące wskazania polityczne na dobę bieżącą:

„Ci dwaj ludzie wyjątkowi dokonali olbrzymiego dzieła politycznego, odrodzili naród, nie popełniwszy ani jednej zbrodni, nie sprzeniewierzywszy się ani razu tym wielkim hasłom wolności, w imię której zwrócili się do ujarzmionego narodu. Gdy mieli władzę w rękach, nie nadużyli jej, nie tępili bezmyślnie tych, co w narodzie byli bardziej uprzywilejowani. Wyzwalali siły żywiołowe w masach, nigdy wszakże nie przyklaskiwali zbrodniczym instynktom mas i nie wyzyskiwali ich na cele ogólne. Dokonywali czynów wielkich, wymagających niezwykłego męstwa, zuchwałych postanowień i ogromnego wydatku energii, nie hańbiąc sztandaru narodowego, nie plugawiąc go zemstą bezmyślną i rozpasaniem.

Jest w tem życiu i działaniu wielkich patryotów bogactwo wskazówek, mających wielkie znaczenie dla chwili bieżącej.

Więc widzimy, że nieprawdą jest, iż aby osiągnąć cel narodowy, trzeba sprawę ojczystą sprzęgnąć z hasłami społeczno-radykalnemi; że nie jest fikcyą jedność narodowa tam, gdzie cel wspólny *leży w uzyskaniu praw narodowych*; że realizuje się ideał nie za pomocą gwałtów, teroryzmu i nietolerancyi, lecz właśnie drogami prostemi i czystemi; że nie schlebianie tłumowi wyzwala najenergiczniej siły żywiołowe narodu, lecz wskazywanie mu wartości idealnych i tych dróg realnych, które do ich osiągnięcia poza interesami egoistycznemi prowadzą.

Życie tych dwóch ludzi uczy nas, jak można i trzeba podporządkowywać wierzenia społeczne celowi narodowemu; życie zaś dzisiejszych Włoch uczy nas, że gdy naród ma zagwarantowane samodzielne stanowienie o swym losie, to wówczas, ale tylko wówczas nastaje czas na regulowanie stosunków wewnętrznych i zaspakajanie materyalnych i moralnych potrzeb klas, grup i interesów. Dlatego właśnie, że Mazziniowie włoscy pamiętali o tem, osiągnęli oni jedność opinii narodowej, a przez to moc i energię wysiłku narodowego."

*

P. Adam Niemirowski z Cwieska przypomina w «Słowie» nadchodzącą setną rocznicę wprowadzenia do Królestwa kodeksu Napoleona:

„Mimo zmian i cierpień, przez jakie ziemia nasza przeszła, nikt się nie targnął na owe przepisy, a jedynie dostosowywano je do miejscowych potrzeb. Najlepszy w tem dowód, że kodeks wszedł «in succum et sanguinem» ludności, słusznie też powiedział Dutkiewicz, polski znakomity prawnik, że usunięcie go, równałoby się zniszczeniu kraju.

Fachowcy tutejsi mają kilkanaście miesięcy czasu, aby uczcić wielką chwilę w godny sposób. Sądzę, że najwłaściwszem byłoby rozebrać pomiędzy sobą oddzielne tytuły i opracować; proponowałbym te, co do których jest najmniej u nas komentarzy. Zresztą nie chodzi mi o formę, lecz o samą rzecz. Nie podnoszę pierwszej myśli w tej materyi, lecz wznawiam dawne projekty, w obawie, aby o nich nie zapomniano. Czasu jest jeszcze dosyć, tak, że prawnicy nasi mogą się porozumieć."

Jak pisze „Now. Wr.", postanowienie sędziego śledczego sądu okręgowego petersburskiego do spraw szczególnej wagi w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności 180 byłych posłów do Dumy z art. 51-go i 3-go punktu art. 129-go kodeksu karnego motywowane jest w sposób następujący:

1) Ułożona w Wyborgu w dniu 22-go lipca 1906 r. odezwa p. t. „Do narodu od przedstawicieli narodu", zawiera w sobie nawoływanie *ludności państwa rosyjskiego do niepłacenia wszelkich podatków rządowych*, oraz do uchylania się od ustanowionej przez prawo służby wojskowej.

2) Pod względem swej treści odezwa musi być uznaną za podburzającą do nieposłuszeństwa i przeciwdziałania prawu.

Mała wideta lombardzka.

(Dokończenie—patrz nr. 254).

— Złaź, chłopcze! — krzyknął oficer.— Słyszeli cię! Nie chcę już nic więcej! Złaź zaraz!

— Kiedy ja się nie boję—odkrzyknął malec;

— Złaź! — powtórzył oficer. — A co widzisz na lewo?

— Na lewo?

— Tak, na lewo!

Chłopiec obrócił głowę w lewą stronę; w tejże chwili drugi świst, ostrzejszy i niżej przeszył powietrze. Chłopak wstrząsnął się cały.

— Tam do licha! — zawołał. — Mierzą we mnie, jak w drozda... Kulka przeleciała tuż, tuż...

— Złaź! — krzyknął rozkazująco zirytowany oficer.

— Zaraz zlezę — rzekł chłopiec — tylko, żem się o gałąź zahaczył. Na lewo, chciał pan wiedzieć?

— Na lewo, ale złaź! — krzyknął oficer.

— Na lewo — zawołał chłopiec, odwracając się piersią w tę stronę — tam, gdzie kaplica, zdaje mi się, że widzę...

Trzeci świst wściekle zatargał powietrzem i nagle chłopak począł lecieć na dół, chwytając się gałęzi, poczem spadł głową na dół, z otwartemi ramiony.

— Przekleństwo! — krzyknął oficer, skoczywszy ku niemu.

Chłopiec leżał wznak, z szeroko odrzuconemi rękami, nieprzytomny. Krew cieńkiem pasemkiem sączyła się po lewej stronie piersi. Wachmistrz i dwaj dragoni skoczyli z koni. Schylił się oficer, rozerwał chłopcu koszulę — kula karabinowa przeszyła mu lewe płuco.

— Nie żyje! — krzyknął oficer.

— Owszem, żyje!—odrzekł stary wachmistrz.

— Ach, biedny, dzielny chłopcze! — wołał oficer. — Odwagi, odwagi!..

Ale gdy mówił „odwagi" i przyciskał mu swoją chustką ranę, chłopczyna przymknął oczy i opuścił głowę. Umarł.

III.

Zbladł oficer i patrzał na chłopca przez chwilę, potem miękko położył mu głowę na trawie, podniósł się, stanął nad nim i znów patrzał.

Wachmistrz i dwaj żołnierze patrzyli także na chłopca, stojąc nieruchomo. Inni zwróceni byli ku nieprzyjacielowi.

— Biedny chłopiec! Biedne, dzielne dziecko! — powtarzał smutnie oficer.

Następnie zbliżył się do domu, zdjął z okna trójkolorową chorągiew i okrył nią, jak całunem, małe, nieżywe ciałko, zostawiając odsłonioną twarz tylko. Wachmistrz położył przy zmarłym jego trzewiki, czapkę, kijek na wpół ostrugany i nożyk.

Stali tak nad nim jeszcze przez chwilę w milczeniu, poczem oficer zwrócił się do wachmistrza i rzekł:

— Przyślemy po niego ambulans wojskowy. Zginął, jak żołnierz, pochowają go żołnierze. Będzie miał pogrzeb wojskowy!

Powiedziawszy to, przesłał ręką od ust pocałunek zmarłemu i krzyknął:

— Na koń!

Skoczyli wszyscy na siodła, oddział się połączył i ruszył drogą.

A w kilka godzin później mały poległy odbierał honory wojskowe.

O zachodzie słońca posunęły się przednie straże włoskie szeroko rozwiniętym frontem ku nieprzyjacielowi, a na drodze, którą przebył rano oddział artyleryi, posuwał się dwoma szeregami oddział bersaglierów, którzy kilka dni przedtem mężnie zdobyli wzgórze św. Marcina.

Wiadomość o śmierci chłopca doszła już do tych walecznych żołnierzy, zanim opuścili swój obóz. Ścieżyna, biegnąca wzdłuż jasnego strumienia, o kilka tylko kroków oddaloną była od małego domku.

Więc kiedy pierwsi oficerowie tego batalionu zobaczyli małego trupka, leżącego u stóp drzewa i przykrytego trójkolorowym sztandarem, oddali mu pokłon szpadami, jeden zaś z nich schylił się nad brzeg strumyka, zerwał parę kwiatków, których tam było pełno i rzucił na zmarłego. Inni bersaglierzy, idąc, schylali się także, rwali kwiaty i rzucali je tak samo. W kilka minut ciało chłopczyny było niemi zupełnia pokryte, a oficerowie i żołnierze, idąc, mówili:

— Brawo, mały lombardczyku!

— Żegnaj, chłopczyno!

— Żegnaj, złotowłosy!

— Niech żyje sława!

— Żegnaj, mały żołnierzu!...

W tej chwili jeden z oficerów rzucił mu swój medal zasługi. Inny znów pochylił się i ucałował zimne czoło chłopczyny.

A kwiaty padały ciągle na bose nożyny, na piersi skrwawione, na jasną jego główkę. A on, jak gdyby spał na trawie, otulony w sztandar, z białą twarzą, cichy, uśmiechnięty... Właśnie, jak gdyby czuł biedny chłopczyna tę pośmiertną sławę i rad był, że oddał życie za swoją ukochaną Lombardyę.

KONIEC.

3) Zarówno pierwsze słowa odezwy, zwracającej się do „obywateli całej Rosyi", jakoteż treść odezwy świadczą o tem, że odezwa przy samem jej redagowaniu, była przeznaczoną do rozpowszechniania wśród szerokich warstw ludności państwa i dlatego rozpowszechnianie odezwy było jednym z zamiarów jej autorów.

4) Jak widać z danych, otrzymanych przez władze, odezwa wyborska znalazła szerokie rozpowszechnienie.

Na zasadzie wszystkich powyższych względów, b. posłom do Dumy wytoczoną zostaje srawa karna nie tylko za podpisanie odezwy wyborskiej, ale i za udział w jej rozpowszechnianiu, polegający na zachęcaniu innych do rozpowszechniania.

Punkt 3-ci art. 129 grozi zamknięciem w domu poprawy do lat trzech.

„Nowoje Wremia" dowiaduje się, że w tych dniach ma być ogłoszony nowy ukaz w sprawie włościańskiej.

„Kuryerowi Warszawskiemu" donoszą: „Na wczorajszem posiedzeniu komisyi Gerbla do spraw samorządu w Królestwie Polskiem, przedstawiciele polscy oświadczyli, że w miejscowościach, w których przeważa ludność litewska lub rusińska, sprawę języka w biurowości ziemstwa rozstrzyga zgromadzenie gminne, w każdym przecież razie prawa mniejszości winny być zabezpieczone.

Członkowie rad miejskich wybierani są na sześć lat. Co trzy lata ustępuje połowa członków rady i na ich miejsce odbywają się nowe wybory.

Członkowie komisyi ze strony rządu oświadczyli, że co cztery lata powinien być odnawiany cały skład rady miejskiej.

Jeszcze raz poruszono sprawę kuryi miejskich. Pszczradzki proponuje ograniczenie udziału żydów w radach miejskich do pewnego, oznaczonego procentu.

Inni członkowie komisyi ze strony rządu oświadczyli, że należałoby wprowadzić trzy kurye miejskie. Polacy bronili zasady dwóch kuryi.

Sprawę zatwierdzenia wyborów i rozpoznawania zażaleń na nie poruszano wczoraj, ale jej nie wyjaśniono.

Prezesa zgromadzenia okręgowego wybiera się z pośród członków zgromadzenia; prezesa zarządu z pośród wszystkich wyborców okręgu.

W sprawie zatwierdzania budżetów gminnych przez zarządy okręgowe, polacy przemawiali za, członkowie komisyi ze strony rządu przeciw.

Członkowie zgromadzenia otrzymują wynagrodzenie tylko w razie delegacyi. Wynagrodzenie urzędników ziemstwa zatwierdza zgromadzenie.

Wybór prezesa zgromadzenia okręgowego zatwierdza minister spraw wewnętrznych. W razie, jeżeli minister dwa razy odmówi zatwierdzenia, kandydata przedstawia centralny organ ziemstwa.

Zgromadzenie okręgowe kontroluje czynności zgromadzeń gminnych.

Wśród przedstawicieli mocarstw zagranicznych w Petersburgu, jak donoszą „Birż. Wied." ogromne wrażenie wywołało niezwykłe odznaczenie, które przypadło w udziale b. ambasadorowi austryacko-węgierskiemu, a obecnie ministrowi spraw zagranicznych, bar. Alojzemu Aehrenthalowi podczas posłuchania pożegnalnego w Carskiem Siole. Jak już wiadomo z telegramów, bar. Aehrenthal otrzymał najwyższy order rosyjski św. Andrzeja pierwszego powołania. W tem nader rzadkiem i niespodziewanem odznaczeniu dyplomaci zagraniczni widzą oznakę utrwalenia się szczerych i serdecznych stosunków między Austryą a Rosyą, tak ściśle z sobą związanych w sprawie bałkańskiej, oraz szczególną życzliwość Monarchy dla bar. Aehrenthala, który przez cały czas swego pobytu nad Newą dążył do zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu monarchami.

Z Odesy donoszą do „Oka", że miejscowy generał-gubernator wojenny, Głagolew, wezwał do siebie redaktorów gazet miejscowych i zażądał od nich deklaracyi, że nie będą zamieszczali artykułów oraz przedruków „tendencyjnie oświetlających" sprawę większości do Dumy.

Cenzurowanie gazet w tej rubryce powierzonem zostało oficerom. W razie niezastosowania się do tego rozporządzenia, redaktorowie i kierownicy działów będą karani grzywnami do trzech tysięcy rubli lub aresztem.

„Birż. Wiedom." ogłosiły rozmowę swego współpracownika z hr. Heydenem w kwestyach polityki bieżącej. W sprawie stosunku P. P. O. do kwestyi polskiej i żydowskiej hr. Heyden powiedział: „Należy odróżniać kwestyę polską od żydowskiej. Gdy upośledzenie polaków jest sprawą ściśle prawną, kwestya żydowska w wysokim stopniu jest kwestyą stosunku narodu rosyjskiego do żydów.

To zmusza nas w pewnym stopniu do ostrożności. Niezwłoczne zrównanie żydów w prawach wywołałoby niepożądaną reakcyę w opinii społecznej. Wobec tego, ani na chwilę nie odrzucając w zasadzie równouprawnienia żydów, przekonany jestem, że w rozstrzygnięciu tej sprawy należy zachować pewne stopniowanie. Równość żydów wobec prawa należy przeprowadzić stopniowo w rozmaitych dziedzinach życia, a przedewszystkiem należy znieść ograniczenia, wprowadzone przez cyrkularze i przepisy tymczasowe."

„Riecz" dowiaduje się, że naczelnik m. Moskwy gen. Rejnbot złożył Stołypinowi raport, iż w Moskwie ustała działalność wszystkich t. zw. nielegalnych organizacyj rewolucyjnych. Naczelnik miasta kategorycznie oświadczył, że w danej chwili niemożliwe jest żadne powstanie zbrojne.

„Strana" z powodu przejścia dwóch żołnierzy unitów na katolicyzm pisze, że protopresbiter duchowieństwa w armii wyjaśnił, że wolność sumienia nie dotyczy osób, znajdujących się w służbie wojskowej.

Przed wyborami.

Zwracamy uwagę wszystkich,
dla których idea narodowa nie jest pustym frazesem,
którzy odczuwają niedolę naszego kraju,
którym nie jest obca wspaniała tradycya cywilizacyjna Polski
wszystkich prawdziwych polaków,
że
obowiązkiem ich pilnować swych praw wyborczych.

*

Przypominamy,
że w czwartek 22-go b. m.
przypada
ostatni termin
składania i sprawdzania deklaracyj wyborczych.
Obowiązkiem każdego obywatela zabezpieczyć swe prawa wyborcze.

Zgłoszenia przyjmują się w biurze wyborczem Magistratu (Mikołajewska 54), codziennie (nie wyłączając świąt) od godziny 9 rano do 1-ej po południu i od 3 po poł. do 8-ej wieczorem.

*

Według ostatnich wyjaśnień ministeryalnych niżsi pracownicy kolejowi tracą cenzus wyborczy służbowy, ale za to nie tracą go z tytułu zajmowanego lokalu na własne nazwisko.

To też tem usilniej nawołujemy ich wszystkich (pp. maszynistów, ich pomocników, konduktorów itp.), aby zapewnili swoje prawa wyborcze z tytułu mieszkaniowego.

Idźcie więc, panowie, zaraz do biura wyborczego i złóżcie deklaracyę wyborczą. Ani jeden głos kolejarski nie powinien być stracony!

*

Dochodzi do nas wieść, że po wielu mieszkaniach kręcą się osobniki, obiecujący załatwienie formalności przedwyborczych. Należy z nimi być ostrożnymi, otrzymawszy bowiem deklaracye, mogą zużytkować je wbrew woli danej osoby, albo zniszczyć.

Najlepiej samemu załatwiać wszelkie sprawy wyborcze, lub przez osoby zaufane.

*

Z Łodzi otrzymuje «Weg» wiadomość, że szanse żydów na wybranie stamtąd posła-żyda znacznie się powiększyły. W 2-ch bowiem cyrkułach zwyciężyli i zeszłym razem, a teraz w pozostałych dwóch, będących okręgami fabrycznemi, wskutek wykluczenia robotników, zastępcy wyborców żydów się powiększą.

Od administracyi.

Numer „Rozwoju" wychodzi obecnie między godz. 4 i 4½ po południu, nakład bywa ukończony przed 5 i pół, każdy więc prenumerator powinien otrzymać numer wczesnym wieczorem.

Prosimy uprzejmie naszych prenumeratorów o bezzwłoczne zawiadomienie nas o każdem nadużyciu roznosicieli.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radzimira. Jutro Stanisława

TEATR WIELKI. Jutro po raz pierwszy „Kazimierz i Esterka", dramat historyczny Kozłowskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

Z Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W № 61 „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych" z r. b. ogłoszone zostało prawo co do możności udzielania przez miejscowe Towarzystwo Kredytowe pożyczek w listach zastawnych $4^1/_2$%-wych na lat 36.

Wskutek tego dyrekcya Towarzystwa już od dnia 1-go grudnia r. b. przyjmować będzie podania o wydawanie pożyczek na przedłużony termin amortyzacyjny, przy czem kwalifikowanie budowli, mających się obciążyć długiem Towarzystwa, zależnem będzie od dyrekcyi.

W ciągu przyszłego tygodnia, t. j. od d. 19 b. m. urzędnicy izby skarbowej piotrkowskiej w liczbie 4-ech z naczelnikiem wydziału dokonywać będą stemplowania nowych arkuszy kuponowych do $4^1/_2$%-wych listów zastawnych seryi VI-ej, których pozostaje w obiegu sztuk 37876 na rubli około 21 milionów.

Faktyczne dołączanie nowych arkuszy kuponowych rozpocznie się od dnia 15-go grudnia r. b. i odbywać się będzie w kasie Towarzystwa, w oddziale Banku Handlowego Łódzkiego w Warszawie i w domu bankierskim H. Wawelberga w Petersburgu.

Dowiadujemy się, że podanie stowarzyszonych o zwołanie nadzwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa dla powzięcia decyzyi o przywrócenie 5%-wych listów zastawnych, Komitet nadzorczy Towarzystwa odłożył do zwołania zwyczajnego takiego zebrania, mającego się odbyć w pierwszych miesiącach roku przyszłego.

Zapisy na kursy dla analfabetów przyjmuje kancelarya Macierzy Szkolnej, Widzewska 70.

Uniwersytet ludowy Macierzy Szkolnej. W nadchodzącą niedzielę odbędą się wykłady: w lokalu fabrycznym (Ewangelicka Nr. 10) rachunkowość (buchalterya) od 10—11 rano; język polski kurs wyższy od 2—3 po południu. Nadto w Szkole Rzemiosł (Wodna) odbędzie się o godz. 3-ej po południu luźny wykład „Z dziejów cywilizacyi pierwotnej".

Na luźne wykłady wstęp bez zapisu. Zapisy na wykłady systematyczne z dziedziny nauk ścisłych, przyrodniczych oraz prawnych przyjmuje biuro Macierzy Widzewska Nr. 70 w dni powszednie od godz. 3 po południu do 8 wieczorem.

Ze zgromadzenia kupców m. Łodzi. Na zebraniu komitetu reprezentantów kupiectwa, wybrani zostali do komisyi podatkowej od kupiectwa łódzkiego: w pierwszym rewirze — a) do większych i srednich przedsiębiorstw—na członka p. Edmund Stephanus i na zastępcę p. Józef Lisner; b) do mniejszych przedsiębiorstw — na członka p. Maurycy Sprzączkowski, a na zastępcę, w miejsce p. Hermana Gehliga, wybrano p. Salomona Danzigera. W drugim rewirze: a) do większych i i średnich przedsiębiorstw wybrano na członka p. Floryana Jarysza i na zastępcę p. Emila Eiserta; b) do mniejszych przedsiębiorstw — na członka p. Wilhelma Königa, a na zastępcę p. Roberta Resigera.

Z uniwersytetu powszechnego Tow. krzewienia oświaty. Wczoraj wykładał dr. Garliński o budowie oka. Pomimo nader trudnego tematu, prelegent wywiązał się z zadania doskonale, za co został nagrodzony gorącemi oklaskami. Wykład był urozmaicony całym szeregiem obrazów niknących.

We wtorek 20 b. m. będzie mówił dr. G. o złudzeniach optycznych, posługując się obrazami ruchomemi.

Najbliższy wykład w uniwersytecie powszechnym odbędzie się w sobotę o godz. 7 z zakresu „Chemia życia codziennego".

W niedzielę o godz. 3 po południu pani Rudnicka będzie mówiła o mieszkaniach nawodnych i jaskiniowych, a o godz. 5-ej p. Heyman będzie wykładał o księżycu (jego fazady, budowa wyglądu i t. d.).

Niezadługo rozpoczną się wykłady w dwóch innych dzielnicach miasta, do czego są już uzyskane odpowiednie sale.

Ze Stowarzyszeoia majstrów fabrycznych. Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6), zebrało się 32 członków komisyi, której powierzono zmianę ustawy tej instytucyi. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa, p. Władysława Trepkę, postawiono dwa pytania: 1) czy komisya, nie przeglądając ustawy starej i opracowanej przed dwoma laty, będzie obradować, nie posiłkując się niemi, 2) czy też z tych ustaw będzie brała pod obrady punkt po punkcie. Wniosek drugi większością głosów został przyjęty.

W sprawie nazwy Stowarzyszenia wywiązała się bardzo długa dyskusya. Jedni zgadzali się na nazwę «Stowarzyszenie wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych przemysłu włóknistego w gubernii piotrkowskiej, zarząd w Łodzi», inni zaś domagali się nazwy «Stowarzyszenie majstrów fabrycznych w gubernii piotrkowskiej, zarząd w Łodzi». W drugim wniosku chodziło o rozszerzenie działalności Stowarzyszenia na cały ogół majstrów fabrycznych. W sprawie tej nie powzięto uchwały.

Rewizye. Wczoraj przez dzień cały wojsko dokonywało rewizyi osób na ulicach w różnych punktach miasta. Aresztowano na ulicy Dzielnej Skurczyńskiego, przy którym znaleziono sporą ilość kwitów partyi socyal-demokratycznej.

Kary. Czasowy generał-gubernator skazał po miesiącu więzienia i na wysiedlenie z miasta 5 prostytutek, które uchylały się od wykonywania przepisów lekarsko policyjnych.

Nadesłane. Piękne dni jesienne, którymi wyjątkowo obdarzyła nas tegoroczna jesień, są już na ukończeniu, ostra zaś zima niezadługo zawita do nas, upominając się o swe prawa. Chrześciańskie Towarzystwo dobroczynności zmuszonem jest, jak i w latach poprzednich, pomyśleć o losie biednych, którzy, bądź to z powodu niezdolności do pracy, bądź z innych przyczyn nie są w stanie własnymi siłami i środkami zdobyć sobie pożywienie i nocleg, oraz zająć się losem upośledzonych.

Rok obecny nie można zaliczyć do pomyślnych ani co do stanu interesów w przemyśle i w handlu; niemniej jednak zarząd, ze względu na zwiększającą się z roku na rok biedę, zmuszonym jest zwrócić się do zamożniejszych współobywateli m. Łodzi i okolic z uprzejmą prośbą o zasiłki dla biednych, tembardziej, że normalne wpływy znacznie się zmniejszyły.

Zarząd Towarzystwa, wchodząc w ciężkie położenie mieszkańców, nie o wiele jak na teraz prosi; zwraca się tylko do szanownych mieszkańców naszego grodu i okolic z prośbą, aby przy nadarzających się uroczystościach familijnych, zebraniach towarzyskich i t. p. okazyach, raczono pamiętać o biednych, którymi Towarzystwo się opiekuje i aby przy sposobności zbierano składki na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Żywimy niepłonną nadzieję, że niniejsza prośba w skutkach owocną będzie, przyczyni się do powiększenia szczupłych funduszów Towarzystwa dobroczynności i z góry składamy szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!"

Zarząd łódzkiego chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności

Prezes: *K. Jonscher*

Członek-sekretarz: *A. Raubal.*

Nadesłane. W październiku r. b. na rzecz szkoły rzemiosł Talmud-Tora złożyli następujące ofiary pp.: Juliusz Bielszowski 18 rb., N. Bukiet 10 rb, S. Czamański 10 rb., Izydor Cohn 9 rb. 20 kop., w rocznicę śmierci b. p. Eleonory Baruch 5 rb., Aleksandra Einbild dla uczczenia małżonka jej 10 rb., Moryc Heiman 10 rb., Zygmunt Jarociński 10 rb., Stanisław Jarociński 10 rb, Zygmunt Kaufman 5 rb, Leopold Landau 7 rb. 50 kop., Michał Lichtenfeld 3 rb., Józef Monitz 5 rb., personel firmy Dawid Prussak z okazyi zaślubin córki szefa 5 rb., Henryk Poznański 5 rb., A. Pikielny 5 rb, N. H. Poznanski 2 rb., G. Rosenblatt 20 rb., Gustaw Rosenthal 5 rb., sukcesorowie dla uczczenia pamięci Izaaka Trauba 50 rb., L. Szenfein 10 rb., dr. Józef Saks 3 rb., I. L. Safraj 5 rb., M. Szulman 3 rb., Żurkowski 3 rb., oraz Tow kredytowe m. Łodzi 200 rb.

Za powyższe ofiary Zarząd szkoły Talmud-Tora składa szan. ofiarodawcom w imieniu biednych wychowańców szczere Bóg zapłać.

Nadesłane. Zarząd łódzkiego chrz Tow. dobroczynności podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w ciągu miesiąca października r. b. na rzecz kasy Towarzystwa wpłynęły następujące ofiary:

Na ogólne cele Towarzystwa od: Ryskiego Banku Handlowego 75 rb., „Nationalbank für Deutschland" w Berlinie 100 rb, Zarządu łódzkiej kasy pogrzebowej 25 rb., „Badische Anilin et Soda-Fabrik" w Ludwigshafen 25 rb, p. A. O. 20 rb., pp Albrecht i Flotow w Berlinie 20 rb., Kalle i Sp. w Warszawie 50 rb. Za pośrednictwem red. „Lodzer-Zeitung" pp. A. Bergman 4 rb. 5 kop. Robert Henner 15 rb., E. A. 10 rb., H. Jakubowicz 50 kop. Za pośrednictwem red. „Neue Lodzer Zeitung 16 rb. 30 k. Razem 360 rb. 85 k. Na rzecz domu starców i kalek od p. N. N. za pośredn. pp. pastorów par. sw. Trójcy 10 rb. Zebrane na srebr. weselu małż. J. Nowaków 6 rb. 1 kop. Razem 16 rb. 1 kop. Ogółem 376 rb. 86 k.

Za powyższe ofiary Zarząd Towarzystwa w imieniu obdarowanych instytucyj, składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać."

Wice-Prezes: R. Ziegler.

Członek-Sekretarz. A. Raubal.

Wypadek kolejowy. W południe pociąg № 4, dążący z Łodzi do Koluszek, przejechał 30-letniego Hilla Szefermana, kupca z Warszawy. Obie nogi obciął mu przedostatni wagon.

W stanie beznadziejnym odwiozło go Pogotowie do szpitala Poznańskich.

Echa wybuchu bomby. Sprawca wybuchu bomby na ulicy Konstantynowskiej № 44, Feliks Kładowski, zmarł w szpitalu.

Jak nas informują, Kładowski podczas badania odmówił władzom wszelkich wyjaśnień.

Walka bratobójcza. Ofiarą walki bratobójczej padł znów robotnik fabryczny. Wczoraj wieczorem przez ulicę Targową przechodził 18-letni Franciszek Kolembiażak. Nagle naprzeciw pustego placu opatrzonego № 81 napadło na Kolembiażaka dwóch ludzi, z których jeden dał strzał z rewolweru. Kula przebiła głowę. Ranny runął na ziemię, a sprawcy napadu uciekli. Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala św. Aleksandra. Wkrótce zgłosił się ojciec Kolembiażaka i mimo groźnego stanu zdrowia zabrał chorego do domu na ul. Targową. Matka Kolembiażaka z przerażenia dostała ataku sercowego i zmarła nagle.

Franciszek Kolembiażak zmarł też wkrótce. Był on robotnikiem fabryki Tow. akc. Geyera.

Drobny ogień. Dziś, o godz. 7 min. 45 rano, II oddział straży ogniowej ochotniczej został zawezwany na ul. Mikołajewską pod nr. ul. 113 do fabryki Grzegorza Krawca, gdzie zapaliła się bawełna w wilkach. Po półgodzinnej pracy ogień ugaszono. Straty wynoszą około 800 rb.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. „Kazimierz Wielki i Esterka", dramat historyczny, który jutro po raz pierwszy wystawionym zostanie w Łodzi na scenie teatru Victoria, obudził wielkie zainteresowanie. Sprzedaż biletów idzie w bardzo ożywionem tempie.

Autor ze ścisłością historyczną odtwarza w tym dramacie kwestyę żydowską za czasów Kazimierza Wielkiego, a mianowicie nadania praw żydom, które zapewniły im gościnę na ziemi polskiej i dzisiejszy rozwój społeczeństwa żydowskiego.

Dla lepszego wypróbowania zapowiedzianej na jutro premiery «Kazimierz Wielki i Esterka», dziś widowisko w teatrze Victoria odwołano.

Z „Lutni". Podajemy poniżej szczegółowy program niedzielnego „podwieczorku muzycznego".

Część I. 1) Fantazya z op. „Faust"—Gounod-Sarasatego, odegra na skrzypcach p. Alfons Brandt. 2) a) Ty jedna—Or-Ota, b) Centaury—Czarnowskiego, wypowie p. Wacław Galle. 3) a) Węgierska melodya — Hubay'a, b) Czardasz — Brahmsa, odegra p. Alfons Brandt.

Część II. „Zjazd koleżeński"—Przybylskiego, komedya w 1 akcie. Odegrają członkowie „Koła dramatycznego „Lutni" pp: J. Elzenbergowa, J. Szerszeńska, W. Wajnert, A. Krauss, R. Maj-Majewska, J. Żaborska, W. Gaj, oraz pp. St. Weinkranz, J. Andrzejewski, M. Kulisz, M. Michiewicz, J. Tomczak, L. Krasuski i L. Niwiński.

Początek o godz. 4½ po południu.

Z piśmiennictwa. Wyszła z druku broszurka d-ra St. Serkowskiego p. t. «Dezynfekcya miejska w Łodzi. Instrukcya dla sanitaryuszów kamery dezynfekcyjnej miejskiej».

— Jako odbitka z „Czasopisma Lekarskiego" wyszła praca d-ra Seweryna Sterlinga „Organizacya pomocy lekarskiej dla ludności fabrycznej". W książeczce tej jest przedstawiony treściwie stan pomocy lekarskiej u nas i w innych krajach; polecamy ją gorąco uwadze sfer zainteresowanych.

— Opiekun cyrk. tow. opieki nad zwierzętami wydał p. Grzybowski w języku polskim i rosyjskim „Wyciąg z praw i zbiór rozporządzeń władz administracyjnych, dotyczących się obrony zwierząt". Dowiadujemy się z nich, że w pewnych wypadkach za tępienie i łowienie ptaków i zwierząt pożytecznych grozi kara do 6 miesięcy więzienia, a za otrucie lub przeniesienie zarazy na zwierząt grozi więzienie do 2-ch lat.

Z SĄDÓW.

P. Adam Karski, właściciel drukarni w naszem mieście, wyrokiem sędziego pokoju rewiru X m. Łodzi, z dnia 15-go października r. b. skazany był na grzywny z ewentualną zamianą na miesiąc aresztu, a to z powodu niezachowania jakoby formalności, połączonych z wypuszczeniem w świat № 5 wydawnictwa peryodycznego „Czasopismo lekarskie" oraz broszury „Inteligencya i socyalizm", pomimo, że jedyny przesłuchany w tej sprawie świadek, księgarz tutejszy, p. Adolf Strauch, wykazał w zeznaniu swem bezzasadność oskarżenia i najzupełniejszą niewinność p. K.

Od wyroku tego zaapelował p. Karski a wczoraj zjazd miejscowy rozpatrywał ponownie tę sprawę.

W charakterze oskarżyciela stanął p. Pietrow, miejscowy inspektor prasowy.

Obronę oskarżonego przyjął na siebie p. Maternicki, adw. przysięgły.

Po wyłożeniu charakteru wykroczenia p. K. przez oskarżyciela, obrońca zadał kilka pytań pod adresem oskarżyciela, a mianowicie: „Czy konfiskata broszury p. t. „Inteligencya i socyalizm", konstatowana i w pierwszej instancyi i obecnie, przez p. inspektora, została zatwierdzoną, czy też przeciwnie — uznaną została za niewłaściwą i wydawnictwo zwrócone nakładcy, puszczone zostało w świat?"

Oskarżyciel zwraca się do sądu z zapytaniem, czy jest obowiązany dać odpowiedź na tę interpelacyę.

Adwokat Maternicki: „Pytanie moje i odpowiedź, jaką mamy usłyszeć, dotykają jądra sprawy — gdyż nietylko sam wyrok potępiający pierwszej instancyi, ale i jego surowość należy przypisać temu, że sędzia działał w przekonaniu o szkodliwości broszury, gdyż była przez pana inspektora skonfiskowaną, tymczasem broszurę tę po zniesieniu konfiskaty, widzimy obecnie w każdej wystawie księgarskiej; dlatego proszę sąd o nakazanie odpowiedzi".

Sąd uznaje pytanie za właściwe i p. Pietrow daje odpowiedź, stwierdzającą zniesienie konfiskaty.

Obrońca przechodzi do drugiego pytania: „Słyszeliśmy z ust p. inspektora o jego osobistej bytności w drukarni p. Karskiego i osobistem

skonfiskowaniu broszury (egzemplarza korektorskiego) w księgarni p. Straucha—otóż prosiłbym sąd o postawienie pytania p. oskarżycielowi: jaką jest jego kompetencya i sfera działalności urzędowej, jako inspektora prasowego—a jaką p. inspektora drukarń i litografij tutejszych, p. Lisiewicza, oraz czy są one ściśle rozgraniczone?"

Sąd uznaje, że pytanie to niema znaczenia dla sprawy i zwalnia p. inspektora prasowego od odpowiedzi.

K. Karski na żądanie obrońcy swego daje sądowi objaśnienia faktyczne i wykazuje najzwyczajniejszą pomyłkę co do zapisania daty wypuszczenia № 5 «Czasopisma Lekarskiego» w swych księgach, oraz wyjaśnia, że niemając własnej introligatorni, oddał cały nakład broszury p. t. «Inteligencya i socyalizm» do zbroszurowania Zukierowi i Ziegelfarbowi, niewypuszczając jej bynajmniej w świat — schwytany zaś u p. Straucha jedyny egzemplarz był przesłany p. S. dla korekty i wypadkowo położony w księgarni na stole z innemi książkami, skąd zabrał go osobiście p. inspektor.

P. inspektor żądał zatwierdzenia wyroku, motywując takie żądanie treścią swego protokółu i nieprawdopodobieństwem danego przez p. Karskiego objaśnienia przyczyny znajdowania się egzemplarza broszury w księgarni p. Straucha, bo korekta prowadzi się wtedy, gdy oddzielne arkusze są drukowane, a nie po zbroszurowaniu wydawnictwa.

Obrońca w odpowiedzi na to oskarżenie zaznaczył: „Gorliwość służbowa jest piękną i chwalebną, gdy tyczy spraw poważnych, rzeczywistych wykroczeń, które tępić jest obowiązkiem urzędnika, lecz w czynach p. Karskiego nie można dopatrzyć nawet śladu jakiegokolwiekbądź wykroczenia, za cóż więc jest oskarżony? Co się tyczy „Czasopisma lekarskiego", to jedyną zasadą oskarżenia jest pomyłka, dopuszczona w zapisie daty przez samego p. Karskiego w książkach „ad hoc" z urzędu ustanowionych. № 5-ty czasopisma wyszedł faktycznie jednocześnie z № 6 i pod jedną datą stwierdził p. inspektor chwilę otrzymania obu numerów. Opóźnienie wyjścia № 5-go objaśnione zostało czasową nieobecnością redaktora, d-ra Sterlinga. Niewiara p. inspektora w objaśnienie p. Karskiego co do egzemplarza broszury skonfiskowanej w księgarni p. Straucha jest płonną. Każdy z czytających dużo książek, spotyka się z wydawnictwami, korekta których prowadzona jest nie oddzielnemi arkuszami, a po zbroszurowaniu. Znakiem widomym, a wykluczającym spory co do takiej korekty jest maleńka świeża karteczka, wklejona w końcu dzieła i wskazująca „errata". Tak więc, panowie sędziowie, klient mój nie wykroczył przeciw przepisom prasowym, proszę więc o zmianę wyroku pierwszej instancyi i uniewinnienie p. Karskiego."

P. tow. prokuratora zaproponował zatwierdzenie wyroku.

Po dłuższej naradzie, sąd wznowił posiedzenie, żądając niektórych jeszcze wyjaśnień od p. inspektora Pietrowa.

Po daniu tych objaśnień, obrońca powołał się jeszcze na notorycznie znany z pism cyrkularz władz wyższych, zalecający p. inspektorom prasowym unikanie wytaczania spraw błahych, bez treści i znaczenia, obarczających sądy zbyteczną i niepotrzebną pracą.

P. tow. prokuratora powtórnie dał konkluzyę co do zatwierdzenia wyroku.

Sąd udał się znów na naradę.

Po powrocie, ogłoszony został wyrok, uniewinniający p. Karskiego.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

W myśl artykułu, zamieszczonego w Nr. 252 „Rozwoju", lokatorzy oraz pracownicy kancelaryi rejenta Gruszczyńskiego przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 5 złożyli 6 rb. 15 k., mianowicie: M. W. E. J. Gruszczyńscy 1 rb. 40 kop., służące Zofia i Bronisława 10 k., St. Czajkowski 40 k., A. Tomaszewski 50 kop., A. Rychter, B. Danielewicz i L. Kowalewski 1 rb., W. Chełmiński 40 kop., W. Poszepczyński 20 k., L. Schuster 20 k., Szamowska 45 k., Wasserszpring 5 k., St. Chodkowski 50 k., X. 15 k., Z Z. 20 k., P. 5 kop., S. B. 30 k., X. 5 kop., Nick 15 k., stróz domu Wawrzyniec 5 k.

Otwinowski 20 kop. — Zawisza 20 kop. — Harasz 15 kop. — Dziong 20 k. — Herms 20 k. — Kunkel 20 k.— Urbanowski 15 kop. — Trojanowski 25 k. — Grossman 15 kop — Harusz I. 15 k. — Józef Bertman 15 kop.— Stan. Grzelak 10 k — Leon Diezner 20 k — Fr. Urbanik 15 k. — W. Grzelak 20 k. — A. O. 10 k. — K. P. 10 kop.

Zebrane przez Konstantego Wróblewskiego między kolegami 10 rb. 45 kop., złożyli: K. Wróblewski, Jan, H., K. i P. 25 k., X. X. 15 k., X. X. 10 k., Skowroński 10 k., Kraszewski 10 kop., Budkowski 10 k., F. B. 5 kop., T. B. 20 k., P. 10 k., X. 5 kop., X. X. 5 k., K. 5 kop., W. K. 10 k., Zientarski 15 kop., M. K. 5 k., T. S. 10 k., X. X. 5 k., L. 5 k., T. 10 k., Maurycy 10 k., F. K. 20 kop., B. K. 10 kop., N. Rowiński 50 k., M. P. 20 kop., X X. 15 k., X 15 k., A. 15 kop., L. B. 10 k., Graba 5 k., J. Wąsowski 50 k., Z. Swalska 15 k., W. Brożyński 50 k., Rychliński 20 k., M. B. 30 k., X. 5 k., J. H 25 k., J. M 20 k., Kowalski 5 k., Z. Górski 20 k., L. G. 20 k., Z. S. 15 k., Wyszkowski 20 k., R. Stawicki 25 kop., D. 5 k., A. H. z dziećmi 50 kop., B. Hofman 30 k., W. Z. 10 k., M. S. 25 kop., B. C. 5 k., F. Szadkowski 5 k., Fedecki 5 k., X. 5 k., S 5 k., Jastrzębiec 10 k., T. 10 k., Bronisław 1 rb., X. 5 k., M. Duchowski 25 kop., Droszcz 10 k., K. S. 30 kop., Suwalski 15 k., Kacprzak 15 k., K. 5 k., Fuks 5 k.

B Pomeranc 10 kop., D. 10 k., I. Ch. 10 k., Majtencweig 5 k

Zebrane od panien z magazynu p. Woelfle 1 rb. 35 kop. — Rymkowska, zaoszczędzone z obiadów, 10 k— Bezimiennie 10 k. — Zamiast kwiatów w rocznicę ślubu dziadziusiów Leniusia i Zochna Lipkowskie 3 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazyum polskiego.

Uczenice z pensyi p. Rajskiej 11 rb. 90 k. — L. Rajska 1 rb. — S. Rajska 1 rb.

Na wpis dla Kazia, którego ojciec stracił posadę.

Mała Kazia 50 kop. — Miętkiewiczowa 50 k. — N. N. 1 rb. — Milcia Lipska uczenica II klasy i matka jej E. Lipska 2 rb.

Z WARSZAWY.

* Słowacki przed sądem.

Wczoraj IV departament warszawskiej izby sądowej, rozpoznawał sprawę wydawcy „Książnicy Polskiej", Stefana Sierzputowskiego i współpracownika tegoż wydawnictwa Artura Górskiego, oskarżonych o wydrukowanie w № 1 „Książnicy Polskiej «Kordyana» Juliusza Słowackiego. Izba sądowa obu oskarżonych uniewinniła, uchylając jednocześnie konfiskatę «Kordyana». Obronę wnosili mec.: Pepłowski i Patek.

* Z cytadeli.

Wczoraj warszawski sąd wojenny w cytadeli rozpoznawał sprawę 17-letniego Konstantego Kalskiego, oskarżonego o udział w zbrojnym napadzie w lipcu r. b. na urząd pocztowo-telegraficzny w osadzie Stawiskach pod Łomżą, gdzie zrabowano z górą 1,500 rb. Sąd wojenny skazał Kalskiego na śmierć przez powieszenie.

— Wczoraj również sąd wojenny rozpoznawał sprawę o zrabowanie 65,000 rb. przez bandytów, którzy napadli na dwór p. Łobaczewa we wsi Zawady, w gub. lubelskiej. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj cyganie: Stanisław Paszkowski syn Antoniego i Stanisław Paszkowski syn Franciszka. Skazano ich na pozbawienie praw stanu i dożywotnie ciężkie roboty.

(Telefonem).

Donosiliśmy niedawno, że czeladnicy krawieccy zażądali od majstrów, aby przy każdym magazynie zaprowadzili warsztaty. Właściciele zaś sklepów krawieckich nie chcieli zadość uczynić tym żądaniom, uzasadniając tem, że z chwilą zaprowadzenia urządzeń warsztatów, majster zależnym będzie od czeladnika. Wynikły z tego nieporozumienia, strejki i t. p.

Majstrowie pozostali głusi. Epilogiem tych nieporozumień są napady, dokonane dzisiaj w południe na sklepy krawieckie w różnych dzielnicach, i zadanie ran ich właścicielom.

W kilku wypadkach poranienia są dość poważne.

W sprawie pomnika gen. Nulla w Bergamo.

Prof. Tadeusz Korzon zamieścił w „Gazecie polskiej" następującą notatkę:

„W r. 1863 „Dziennik powszechny", jako organ rządowy, zamieścił, a inne gazety przedrukowały wiadomość następującą:

„Banda z 600 ludzi, wszedłszy do Królestwa od strony Porąbki w dniu 28-ym kwietnia (5-ym maja), została rozproszona około Sławkowa w lasach Krzykowskich. Buntownicy rozproszyli się, porzuciwszy broń i bagaże. Przewódcę bandy, nazwiskiem Nullo, zabito. Ujęto przeszło 30-tu buntowników. Strata wojska jest małoznacząca".

W tej „bandzie" znajdował się „batalion" czy oddział włochów, wysłany przez Garibaldego pod dowództwem jednego z najwaleczniejszych współtowarzyszy jego, pułkownika Franciszka Nulla, pod hasłem braterstwa ludów, dobijających się wolności. Po przejściu granicy w pierwszem spotkaniu z kolumną rosyjską garybaldyjczyk, szykując szeregi do boju, wyjechał przed front i zaraz padł, rażony kulą karabinową.

Obecnie w rodzinnem jego mieście Bergamo zawiązał się komitet, w celu uczczenia jego pamięci pomnikiem, a członek tego komitetu, pan Giuseppe Locatelli-Milesi, autor dwóch prac o ochotnikach włoskich, którzy pod komendą Nulla wyruszyli do Polski, przyjmuje składki ofiarne. Adres jego jest: Bergamo (Italia), „Via di Rocca 2".

Poczta przyjmuje przekazy nawet w małych kwotach, obliczając je na franki; byłoby jednak praktyczniej, aby ci, którzy się poczuwają do wdzięczności za krew, ofiarowaną Polsce w imię szlachetnej pobudki, składali ofiary swoje w redakcyach, a te bez wątpienia chętnie podejmą się załatwienia przesyłek".

Wiadomości zamiejscowe.

Pogłoski o zamachu na Wilhelma II. Wiedeńska «Neue freie Presse» zaalarmowała we wtorek w niezwykły sposób świat polityczny w Wiedniu. Przedewszystkiem wydanie wieczorne, które ukazuje się o godz. 3 po poł., wyszło o godz. 4. Tłumy ludzi czekały więc przed administracyami i filiami na dziennik. Na czele „N. fr. Presse" zjawił się sensacyjny telegram z Monachium, jakoby na cesarza niemieckiego spełniono zamach podczas poświęcenia muzeum, że padł strzał, przyczem cesarz chwycił się za pierś. W drugim telegramie była wiadomość, że cesarz nie jest ranny, w trzecim, że cała historya jest nieprawdziwa i że powstała przez to, iż zawaliła się trybuna. Początkowo sądzono, że może przecież zamach został wykonany, lecz na życzenie cesarza chcą go zataić. Okazało się jednak, że cała wiadomość była zmyślona i nie wiedzieć, w jaki sposób dostała się do dzienników i to naprzód do Wiednia, zkąd dopiero telegrafowano ją do Berlina.

Telegramy z Monachium, które później nadeszły, stwierdzają, że w Monachium nawet początkowo o takiej pogłosce nikt nie słyszał, że wogóle żadna trybuna się nie zawaliła i wszystko odbyło się w porządku. Inne telegramy doniosły, że zawaliła się dekoracya i zraniła jednego robotnika.

„Berl. Ztg." donosi z Monachium: «Pogłoski o zamachu powstały może na tem tle, że onegdaj i wczoraj w Monachium, Lipsku i Altonie dokonano rewizyi i aresztowano kilku anarchistów. Rezultat rewizyi trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Pogłoska o zamachu doszła do Berlina via Wiedeń, naprzód na giełdę, gdzie powstała wielka panika, po chwili jednak już wiedziano z całą stanowczością, że pogłoska jest nieprawdziwa.»

—:—:—:—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 15 listopada. Główny zarząd więzienny zamierza otworzyć kursy więzienne, celem odpowiedniego przygotowania dozorców i kandydatów do posad w służbie więziennej.

Petersburg, 15 listopada. Rektor uniwersytetu zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z telegramem następującej treści: „Studenci zwrócili się do mnie z prośką, abym zainteresował się losem studenckich starostów z charkowskiego instytutu technologicznego. Ze względu, że jak donoszą pisma, sprawa ta ma cechy przestępstwa charakteru akademickiego, i że sam fakt oddania studentów pod sąd wojenny grozi wywołaniem wzburzenia w sferach akademickich uważam za swój obowiązek przedstawić prośbę studentów Waszej Ekscelencyi, całkowicie przyłączając się do ich starań o losy kolegów i pozwalam sobie dołączyć moją prośbę do Waszej Ekscelencyi, aby pomódz w zwolnieniu studenckich starostów od sądu wojennego.

Petersburg, 15-go listopada. Przy wyborach miejskich zwyciężyli konserwatyści. Partya starej rady przeprowadziła wszystkich swoich kandydatów. Z pośród 27 wybranych radnych jest 18 dawnych, a 9 nowych. Lista postępowa przebalotowana. Wśród przebalotowanych prezydent miasta Riezcow, akademik arsenjew i Michał Stasiulewicz.

Petersburg, 15 listopada. W izbie sądowej ogłoszono w ostatecznej formie wyrok w sprawie deputatów robotniczych. Podsądni nie stawili się. Wyrok ogłoszono w pustej sali.

Petersburg, 15 listopada. Rady banków włościańskiego i szlacheckiego zezwoliły w ostatnim tygodniu na kupno 52 majątków przestrzeni 63,525. Żądano za majątki te 8,774,069 rb., zapłacono 6,779,900. Bank włościański wydał w tymże czasie 115 pożyczek. Przestrzeń nabytego gruntu wynosi 18,055 dziesięcin, cena sprzedażna 1,776,150 rb., pożyczka udzielona 1,541,575 rb.

Petersburg, 15 listopada. Ministeryum oświaty wyjednywa pozwolenie na znaczną decentralizacyę władzy ministra co do szkół miejskich, a mianowicie pozwolenie na przyznanie kuratorom okręgów prawa: a) zamiany klasowego systematu wykładów na przedmioty, t. j. na podział nauczycieli na przedmioty, a nie na klasy; b) wprowadzania wykładów przedmiotów dodatkowych; c) mianowania nauczycieli nadetatowych z prawami, utrzymywanych na koszt miejscowy; d) zamiany tablicy lekcyi tygodniowych stosownie do warunków miejscowych; e) dopuszczania nauczycieli domowych do dwóch oddziałów niższych do wykładania wszystkich przedmiotów, a kobiet z wyższem wykształceniem do wykładaaia we wszystkich oddziałach języków nowożytnych i innych przedmiotów dodatkowych.

Petersburg, 15 listopada. Dzisiaj, po sześciomiesięcznej przerwie, odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi przedsoborowej. Toczono obrady nad sprawą okręgów metropolitalnych, utworzonych na zasadzie reorganizacyi zarządu eparchialnego, sądu i organizacyi parafii. Co do wszystkich innych spraw rozpoznawanych, polecono złożyć synodowi do dnia 28 grudnia motywowane referaty.

Petersburg, 15 listopada. Pogłoski dzienników o tem, jakoby już ustanowiono termin zjazdów wyborczych i zgromadzeń wołostnych w sprawie wyborów do Dumy państwowej, są bezpodstawne.

Petersburg, 15 listopada. „Ag. tel. pet." oświadcza, że może donieść, iż pogłoska o mianowaniu hr. Wittego posłem rosyjskim w Paryżu jest zmyślona. Witte przyjechał do Petersburga na czas niedługi, i wkrótce powróci do Brukseli, do swej zamężnej córki. Hrabia ma wygląd chorowity, mówi głosem ochrypłym, z wielką trudnością.

Petersburg, 15 listopada. W sferach kompetentnych zapewniają, że hrabia Witte, nie zajmie żadnego stanowiska odpowiedzialnego. Byłego prezesa ministrów odwiedziło bardzo wielu dygnitarzy, wśród których była większość osób, które pełniły obowiązki w kancelaryi komitetu ministrów. Przyjazd hrabiego Wittego był nieoczekiwany, gdyż nie doniesiono nawet o nim telegraficznie. Hrabia Witte przybył jednym pociągiem z posłem francuskim Bompardem i jego małżonką. W Wierzbołowie prosił on, aby nie komunikowano o jego przyjeździe do Petersburga. Razem z hrabią Wittem przybyła jego małżonka. Pierwszego dnia hrabia Witte wstał bardzo wcześnie i wnet dano mu całą plikę gazet, które odczytywał, a potem przyjmował kilku interesantów osobistych. W bieżącym tygodniu ma on być w Carskiem Siole.

Petersburg, 15 listopada. W liście do „Nowoje wremia" hr. Witte, z powodu niejasnego oświetlenia jego stosunku do rady delegatów robotniczych przez prasę, skutkiem niedawnego procesu, oświadcza, że organizacya, która urządzanie strejków i poprowadzenie mas robotniczych do najwyższej egzaltacyi rewolucyjnej odbyło się przed 30-ym października. Nosara nigdy nie znał, żadnych stosunków z nim nie utrzymywał i nie pragnął go widzieć. Z radą delegatów robotniczych nigdy nie znajdował się ani w stosunkach urzędowych, ani prywatnych. Rada była aresztowana i oddana sądowi, gdy rząd przy okolicznościach, zachodzących wówczas w Petersburgu, uznał, że czas jest to uczynić. Kwestya, czy słusznie rząd postąpował, może być bezstronnie rozstrzygnięta dopiero w przyszłości, gdy ułożą się stosunki i gdy ucichną namiętności; jak obecnie, kończy hr. Witte swoje oświadczenie, mogę tylko to powiedzieć, że gdyby mnie spotkało to nieszczęście, iż rządziłbym w tych warunkach, które miały miejsce w październiku i w następnych miesiącach nie postąpiłbym inaczej, jak wówczas.

Petersburg, 15 listopada. Na zasadzie przepisów nadzwyczajnej ochrony, naczelnik miasta zawiesił pismo „Ruś".

Tokio, 15 listopada. Ministeryum spraw wewnętrznych zgodziło się na projekt ministeryum oświaty przedłużenia terminu przymusowego wykształcenia ludowego z 4 na 6 lat. Wydatek, wywołany przez tę reformę, wyniesie milion jenów rocznie. Według ostatnich wydatków ministeryum oświaty, w Japonii uczęszcza do szkół 97% ogólnej liczby dzieci.

Tokio, 15 listopada. Dziennik «Asachisunban» donosi, że władze japońskie budują bardzo pośpiesznie kolej na Sachalinie. Część jej, do Sołowiewki, oddana będzie do użytku w b. m., cała zaś linia, długości 42 kilometrów, gotowa będzie w grudniu. Kolej ta budowana jest na sposób kolei sinmintińskiej w Mandżuryi. Pojemność wagonów wynosi 5 ton. Pociąg składa się z 10 wagonów. Na linii znajduje się 6 stacyi. Koszt budowy wynosi, nie licząc materyału, 270,000 jenów.

Tokio, 15 listopada. Kupcy japońscy donoszą, że w porównaniu do czasu przed wojną, handel we Władywostoku upadł zupełnie. Wielu pragnie wrócić do Japonii z powodu zastoju w interesach i niebywałej drożyzny mieszkań.

DZIENNE.

Petersburg, 16 listopada. Najjaśniejszy Cesarz przyjął w Carskiem Siole posła niemieckiego, Schena.

Petersburg, 16-go listopada. Na naradzie o wprowadzeniu ziemstw w Królestwie Polskiem, odbywającej się pod przewodnictwem Gerbela, postanowiono, że o korespondencyi w ziemstwach rozstrzyga zebranie gminne, przyczem w każdym wypadku prawa mniejszości winny być zapewnione.

Petersburg, 16 listopada. Ogólno-państwowy zjazd przemysłowców, pracujących w złocie, naznaczono na dzień 27 b. m.

Petersburg, 16 listopada. Jutro zostaną opublikowane Najwyżej zatwierdzone przedstawienia Rady ministrów o umieszczeniu przesiedleńców w okręgu Ałtajskim, o ogłoszeniu Jałty i jej powiatu w stanie ochrony nadzwyczajnej, gub. samarskiej w stanie ochrony wzmocnionej, o przedłużeniu terminu trwania ochrony wzmocnionej w gub. kurskiej i penzeńskiej, o utworzeniu «gradonaczalstwa» bakińskiego, czasowego kronsztadzkiego generał-gubernatorstwa wojennego, o zniesieniu w twierdzy kronsztadzkiej stanu oblężenia i ogłoszeniu miasta i twierdzy w stanie wojennym.

Petersburg, 16 listopada. Na propozycyę ministra wojny z dnia 15 b. m., konferencya profesorów akademii wojenno-medycznej obradowała nad kwestyą jej otwarcia. Zdecydowanie kwestyi odłożono do dnia 17 b. m. Po posiedzeniu naczelnik akademii był z raportem u ministra. Na posiedzenie rady starostów naczelnik nie pozwolił.

Petersburg, 16 listopada. Komendant pierwszego korpusu jazdy, generał-lejtnant Szutlewort, mianowany został dowódcą 5 korpusu armii.

Petersburg, 16 listopada. Przedwstępne dane centralnego komitetu statystycznego o zbiorach zbóż ozimych, wyjaśniają, iż w 71 guberniach i prowincyach z ludnością 132,259,800 osób zbiory dały: żyta 1,909,361,000 pudów, pszenicy 3,969,293 pudów. W porównaniu z r. zeszłym i średnim zbiorem za ostatnie pięciolecie, zbiory w r. bież. dały mniej o 255,521,000 pudów.

Moskwa, 16 listopada. Urząd gubernialny do spraw ziemskich i miejskich postanowił wystąpić do ministra spraw wewnętrznych z oświadczeniem, że prezes urzędu gubernialnego Gołowin, otrzymał napomnienie, a członek urzędu Czełuhow, naganę za wyjazd do Helsingforsu bez urlopu.

Moskwa, 16 listopada. Dowódca rostowskiego pułku piechoty, pułkownik Simanskij, skazany został przez sąd na 8 miesięcy twierdzy z ograniczeniem niektórych przywilejów służbowych, za nieprzedsięwzięcie środków do usunięcia zaburzeń w pułku i bezczynność władzy w grudniu 1905 roku.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

ś. † p.

Joanny Otylii z domu Gellert

LENTZ,

oraz tym, którzy nadesłali słowa współczucia składa podziękowanie

1611 Syn, siostra i rodzina.

Kijów, 16 listopada. W liczbie aresztowanych na wiecu członków organizacyi rewolucyjno-wojskowej, znajduje się: 4 oficerów-saperów, 1 oficer piechoty i 2 chorążych rezerwy i piechoty.

Kijów, 16 listopada. Zjazd właścicieli ziemskich wysłał depeszę do prezesa Rady ministrów następującej treści: „Zjazd delegatów właścicieli rolnych z gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej przy otwarciu 14 listopada r. b. dozwolonego zebrania, prosi rząd o zadośćuczynienie niezbędnej konieczności co do zniesienia wszelkich istniejących ograniczeń dla osób pochodzenia polskiego, biorąc pod uwagę, iż następstwa tych ograniczeń ciążą zarówno rosyanom i polakom i przeszkadzają do rozwoju ekonomicznego i politycznego życia Rosyi. Kwestya ta na zebraniu najpierw podniesioną była przez rosyan i przez nich poparta.

Kijów, 16 listopada. Prorektorem uniwersytetu wybrano zasłużonego profesora chirurgii operacyjnej Morozowa.

Rzym, 16 listopada. «Tribuna» donosi z Armenii, iż Ros-Mangosza wczoraj umarł w Aukotorze.

Czita, 16 listopada. Zastrejkowały starsze klasy męskiego i żeńskiego gimnazyum z powodu wydalenia 5-iu gimnazyastów.

Ufa, 16 listopada. Nadzwyczajne gubernialne zebranie szlachty czasowo usunęło od uczestnictwa w sprawach szlachty Dżantiriewa, Tolstoja i Wołachancewa za podpisanie odezwy wyborskiej.

Charków, 16 listopada. Ośmiu uzbrojonych ludzi usiłowało ograbić wagony towarowe na stacyi «Nowa Bawarya». Patrol rozpoczął strzelaninę i zmusił bandytów do ucieczki. Skradziono jedną skrzynię tytoniu.

Kronsztadt, 16 listopada. Wyjaśniło się, iż wczoraj zbiegło nie 6, ale 10 majtków. W nocy urządzono obławę we wszystkich dzielnicach miasta. Poszukiwania zbiegów na razie nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Paryż, 16 listopada. Wrzenie pośród robotników i pracowników w przedsiębiorstwach handlowych z powodu wypoczynku świątecznego, trwa w dalszym ciągu. Do ruchu przyłączyły się syndykaty służby kolejowej, stowarzyszenia pocztylionów i felczerów. Na niedzielę w Paryżu przygotowuje się kilka wieców i manifestacyj.

Paryż, 16 listopada. Prasa zupełnie nie zajmuje się wypadkami rosyjskiemi. Sporadyczne zamachy anarchistyczne, nie zmieniają ogólnego wrażenia, że w Rosyi nastąpiło uspokojenie. To uspokojenie szczególnie przyjaznie odbija się na poglądy opinii publicznej i sfer giełdowych na sprawy rosyjskie. Spodziewają się tu, że lud rosyjski wybierze do Dumy posłów bardziej umiarkowanych i zdolnych do pracy, którzy ostatecznie skierują Rosyę na drogę stopniowego rozwoju systemu liberalnego. Taka Duma—utrzymuje „Figaro"—będzie zbawieniem Rosyi.

Konstantynopol, 16 listopada. Ibrahim-pasza z wilajetu trapomudzkiego gwałtem wydalony został z zajmowanego stanowiska przez ludność muzułmańską. Ludność ta kilka razy zwracała się do Konstantynopola ze skargami na złą administracyę, zdzierstwa i łapówki. W. Porta zgodziła się na wydalenie Ibrahima. Czasowo spełniającym jego obowiązki, mianowano Osmana-paszę. Takich wypadków samopomocy ze strony ludności w czasach ostatnich zdarza się co raz więcej w prowincyach pogranicznych Azyi Mniejszej.

Z KRÓLESTWA.

Napad na stacyę Suchedniów. Wczoraj w rubryce „Z ostatniej chwili“ donosiliśmy o napadzie na stacyę Suchedniów.

„Kuryer Warszawski“ podaje w tej sprawie następujące szczegóły:

„O godz. 1-ej m. 15 w nocy wtargnęła na nią partya 30 młodzieńców, uzbrojonych w rewolwery, którzy spotkawszy w poczekalni klasy 3-ej żandarma stacyjnego, podoficera Jakóba Niciporuka, zranili go kilku wystrzałami.

Wówczas Niciporuk, wzywając pomocy, wyskoczył na peron dworca, gdzie także zaczął strzelać do napastników, którzy tutaj żandarma zabili.

Następnie opadli oni pomocnika zawiadowcy, dyżurnego p. Kamińskiego, żądając od niego wydania kluczy kasowych, których K. nie mając, nie mógł wydać. Napastnicy kazali się wtedy zaprowadzić do zawiadowcy stacyi p. Łazarki, który pod groźbą rewolwerów musiał im wydać klucze od kas, w których znajdowało sie jednak bardzo niewiele pieniędzy.

Oprócz kas, rozbili oni również wszystkie skrzynki do ofiar dobrowolnych, z których niewielkie kwoty pieniężne zabrali.

Ażeby stacyę Suchedniów od innych wyosobnić, napastnicy rozbili aparaty telegraficzne i telefoniczne, poczem rozstawili się u wszystkich wejść i wyjść stacyjnych, ażeby nikogo z dworca nie wypuścić.

Czterech z nich zaś dokonywało grabieży. Nie poprzestali jednak na zrabowaniu pieniędzy; zniszczyli także bowiem sekretne papiery mobilizacyjne stacyi i wogóle poniszczyli przybory stacyjne.

Po pół godzinie takiej gospodarki rabunkowej, 30-tu uzbrojonych napastników opuściło dworzec w Suchedniowie, pogasiwszy jeszcze uprzednio wszystkie potłuczone lampy na stacyi, która pogrążona była przez resztę nocy w ciemnościach.

Po zniknięciu przybyszów bez śladu, stwierdzono brak wszystkiej gotowizny w kasach ogniotrwałej i biletowej. Ile jednak uniesiono z nich, obliczyć się na razie nie udało.

Około godz. 7 zrana udało się tymczasowo przywrócić komunikacyę telegraficzną ze Skarżyskiem.

Zamach na kasę towarową w Piotrkowie. Onegdaj około godz. 5 po południu, siedmiu ludzi uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do gmachu ekspedycyi towarowej st. Piotrków, gdzie, obezwładniwszy znajdujących się w biurze pracowników, usiłowało dostać się do pokoju, w którym mieściła się kasa. Ponieważ drzwi do pokoju tego zamknięte były na żelazną sztabę, wszelkie usiłowania napastników pozostały bezowocnemi. Napastnicy popsuli 2 telefony, znajdujące się w gmachu stacyi towarowej, poczem zbiegli, nakazując w ciągu godziny wszystkim pracownikom zachować milczenie.

W Urlach. Władze policyjne dowiedziały się, że w willi niezamieszkałej w pobliżu st. Platforma Zamoyskiego (Urle), ma się odbyć zebranie. Gdy na miejsce przybyli strażnicy i żołnierze, z willi owej wybiegło około 20-tu osób i schroniło się w lesie. Siedmiu z nich pochwycono i aresztowano. W willi znaleziono podobno sześć bomb, broń i środki opatrunkowe. Istnieje przypuszczenie, że zebrani projektowali wykonanie zamachu na pociąg, podobnego jak w Rogowie.

Trumna w płomieniach. W Zawierciu, w tych dniach umarła Maryanna Przybyłowa, żona robotnika, zamieszkałego przy ul. Porębskiej. Rodzina ułożyła zwłoki w trumnie, przy której zapalono gromnicę, przewiązaną wstążką. Wieczorem, pozostawiwszy przy zwłokach zapaloną gromnicę, domownicy zamknęli izbę ze zwłokami i udali się na spoczynek do drugiej izby. W jakiś czas potem gromnica dopaliła się do wstążki, którą objął płomień, a stąd przeniósł się na ubranie zwłok. W tym czasie dążył był właśnie z pociągu ojciec nieboszczki, a widząc niezwykłą jasność w mieszkaniu zmarłej, zaniepokoił się, tem bardziej, gdy zastał drzwi od mieszkania zamknięte. Zaczął pukać silnie we drzwi. Obudził się mąż nieboszczki i ujrzał całą trumnę w płomieniach. Ogień ugaszono, i tylko dzięki tej okoliczności, że ojciec zmarłej tak późno nadszedł, cały dom z dymem nie poszedł.

Rozbrojenie strażnika. W Gzichowie pod Sosnowcem, został napadnięty strażnik przez jakiegoś człowieka, który zawołał: „Ręce do góry!“ a kiedy strażnik to uczynił, napastnik mu odebrał rewolwer i pałasz, poczem z tą zdobyczą uciekł.

MLEKO 1317-7

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porejowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ch m.
№ 2 „ „ „ „ „ 6 „
№ 3 „ „ „ „ „ 9 „

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielna 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Rb. 1500 nagrody

otrzymają ci, którzy nam wskażą zabójców ś. p.

Fr. Wilh. Hoene,

byłego zawiadowcy fabryki Józefa Richtera.

Towarzystwo Przemysłowców Łódzkich,
1612-1 Piotrkowska 72.

Zarząd

Stowarzyszenia wzajemnej pomocy palaczy i maszynistów

podaje do wiadomości swoich członków, że w każdą niedzielę od 9 rano do 11-ej odbywać się będą pogadanki zawodowe w gmachu szkoły rzemiosł. Wodna 9.

Jednocześnie Zarząd zawiadamia, że członkowie niezatrzymujący węgli kamiennych w fabrykach, mogą otrzymać takowy ze składu W-go I. Stefanusa (Węglowa 9) za okazaniem kwitu, który nabyć można u p. Józefa Cieślaka, ulica Piotrkowska nr. 258.
1610—1

Kasa

Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa

Pożyczk.-Oszczędnościowego

od dnia 14 lipca przeniesioną została z ul. Krótkiej na 1319—4—4

ul. Andrzeja nr. 11.

Woda węgierska przeczyszczająca.

APENTA

Przyjemna
Skuteczna
Naturalna.
1525-4

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

Syndycy tymczasowi

upadłości

Fryderyka Abla

zawiadamiają wierzycieli upadłości, że na (8) 21 listopada 1906 r. o godzinie 10 zrana w lokalu Sądu Okręgowego w Piotrkowie w wydziale uproszczonym, Sędzia Komisarz upadłości Fryderyka Abla w myśl art. 514 i nast. kod. Handl. wyznaczył Ogólne Zebranie sprawdzonych wierzycieli powyższej upadłości, dla wysłuchania sprawozdania syndyków i oznajmień upadłego oraz celem zawarcia układu lub zadecydowania o dalszym biegu upadłości.

Syndycy tymczasowi
1609—1 Adwokaci przysięgli
A. Stanisławski,
Stanisław Kroll.

Drobne ogłoszenia.

A.A.A. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca nauczycielki, freblówki, bony polki, cudzoziemki z dobremi świadectwami. 2480-10-6

A. Nauczycielki z niemieckim, dyplomowane, freblówki, bony, znajdą zaraz posady. Biuro rekomendacyjne „Praca“, Piotrkowska 119. 2541—6—6

Fisharmonię używaną kupię zaraz. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „Fisharmonia“. 2578—6.—2

Fotepian w dobrym stanie z dobrym głosem, siedem oktaw, do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Benedykta № 43 m. 14. 2589—3—2

Forteplany, pianina, wielki wybór! Gramofony, fonografy, płyty, wałki, przybory muzyczne oraz struny w dobrym gatunku. Reperacya i strojenie! Grzegorzewski i Kulesza, Dzielna nr. 7. 2355—10.—0

Miód, pierniki, kompoty, soki, pomidory i surowa włoszczyzna nadesłane. Główna nr. 9 oficyna nr 17. 2599 3 1

Obiady prywatne na świeżem maśle. Benedykta nr. 32 m. 28. 2604 3-1

Potrzebny czeladnik krawiecki. Ulica Zarzewska nr. 25 m. 13. 2598—2—1

Potrzebny chłopiec do fryzyera do posługi. Piotrkowska nr. 54. 2583—1

Pralnia z maglą lub bez do sprzedania. Mikołajewska nr. 56. 3605-3-1

Poszukujemy obiadów w dzielnicy Nowego Rynku. Wiadomość Nowy Rynek nr. 5, Waszczyński. 2806—2—1

Pokój umeblowany odnajmę zaraz. Piotrkowska 92, wejście z bramy na lewo. 2601—1

Przyjmę sublokatora, mieszkanie kawalerskie, Piotrkowska 121, stróż wskaże. 2587—3.—2

Potrzebny chłopiec do obsługi biura. Piotrkowska 18. 2594—2—2

Potrzebne są zaraz uczenice do szycia. Szkolna nr. 7 m. 38. 2584-3-3

Warszawski zakład doniczek własnego wyrobu Siecha, ul. Hajzlera 5 przy Zgierskiej, Radogoszcz. 2550—24-6

W krótkim czasie nauczę grać na fortepianie systemem łatwym. Proszę adres zostawić w Administracyi „Rozwoju“ pod „Nauka“. 2531—1

Zaginął piesek, biały, cały obcięty tylko uszki zostawione, malutki, ma znak na łebku od pogryzienia, wabi się Buzik. Proszę odprowadzić go do 3 cyrkułu, za nagrodą. 2630—3—1

Zaraz do umieszczenia mamka. Kantor Południowa 2, oraz kucharki do wszystkiego dostaną zajęcie na dobrych warunkach. Sudian. 2602—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Józefa Radomskiego, wydana z m. Łodzi. 2580—3—3

Zaginął bilet wojskowy i paszport na imię Antoniego Pawlaka, z gminy Wierzchy. 2581—3—3

Zaginął paszport na imię Ignacego Kruczkowskiego, wydany z gm. Pabianice. 2582—3—3

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Średnia nr. 6 m. 15. 2579—3—3

Zaginął paszport na imię Wilhelma Fridenberga, wydany z gminy Ciasny, pow. brzezińskiego. 2696—3—2

Zaginął paszport, wydany przez Magistrat m. Kalisza na imię Władysława Gustawa Ratyńskiego. Uprasza się znalazcę o złożenie go w Administracyi „Rozwoju“ lub też w Magistracie miasta Kalisza. 2593—3—2

Zdolny pomocnik felczerski poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju“ sub „Felczerski“. 2588—2—2

5000 rubli potrzeba na I-szy № hypoteki podmiejskiej. Wiadomość w cukierni Ulrichsa, róg Andrzeja u właściciela takowej. 2565—3.—3

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-25

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r237

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

ul. Krótka № 4

przyjmuje od 8—2 p. p. i 6—9 wiecz.. panie od 5—6 p. p. 195—9

Dr. A. Grosglik

powrócił

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—22

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r45

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-71

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r141

Dr. Rosenblatt

specyalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-1

przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

„HYGIENA"

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za nizką opłatą. Piotrkowska 130.

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. **Froterowanie** posadzek, **konserwowanie** linoleum specyalną masą chemiczną. **Malowanie podłóg** olejno. **Sprzątanie** miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.

Zabezpiecza mieszkania od kurzu zastosowując **„PYŁOCHRON"**.

Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105-r 35

124 Piotrkowska, dom Tischera I p. **124.**

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej otwarta od 10 rano do 7-ej wieczorem. Porada kop. 25, zęby sztuczne od rb. 1 kop. 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne.

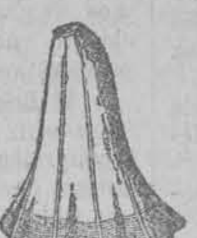
124 Piotrkowska, dom Tischera I p. **124.** 196c124

Dr. Józef Michalski

Okulista

ul MIKOŁAJEWSKA 22

przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-24-24



4.50

kosztuje spódniczka angielska. Kostyumy angielskie najnowszych fasonów od rb. 12. Palta angielskie od rb. 13. Wielki wybór bluzek damskich po nizkich cenach w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA,

842 Piotrkowska № 98.

Stenografii kto udziela, zechce podać ofertę do „Rozwoju". 2528—2—2



HOLENDERSKIE KWIATOWE CEBULKI franko prosto z Hollandyi.

Po otrzymaniu 6 rubli w banknotach rosyjskich wyślemy franco pocztą pakiet, zawierający 500 wspaniałych cebulek kwiatowych: 20 hyacentów, 40 tulipanów, 10 narcyzów, 10 tacetów, 40 krokusów, 40 scyll, 100 irysów, 40 anemonów, 40 raninculi, 40 czterolistnych, 10 lilij, 40 podśnieżek, 40 „Schneeglanz". Wszystkie 500 cebulek dla ogrodu lub doniczek. Wysyłam do wszystkich miejscowości Rosyi dwa takie pakiety, zawierające 1,000 cebulek, franko za 10 rubli. Katalogi ilustrowane w językach niemieckim, francuskim, angielskim lub szwedzkim bezpłatnie i franco.

Johs. Teikamp's Blumenzwiebelkulturen, Hillegom, Haarlem, HOLLANDYA. Dostawca dworu cesarza niemieckiego i króla pruskiego, dostawca innych dworów i znanych ogrodów w Europie. Firma założona w r. 1869 W razie otrzymania znacznej ilości zamówień z Rosyi, będzie wydany w przyszłym roku specyalny cennik illustrowany w języku rosyjskim. 1608-1

Mleczarnia z bilardem

w dobrym punkcie jest do **sprzedania** za przystępną cenę **w Pabianicach,** ul. Zamkowa nr. 600, dom Ponczkiewicza. 1607—3—1

Pokój sypialny orzechowy do sprzedania.

Wiadomość Ewangelicka 17, I piętro, od 10—12 rano i od 4—7 po południu. 1599—3—1

ZAWIADOMIENIE.

Zaginęło świadectwo zaliczeniowe

D. Ż. F. Ł. za № 29739 na K 100 z transportu Łódź-Windawa Nr. 388176, które uważa się za nieważne. 1603-3-1

№ 7122

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości posiadaczy 4½%-wych listów zastawnych miasta Łodzi, Seryi VI, że na zasadzie § 40 ustawy Towarzystwa z dniem 15 grudnia r. b. n. s. rozpocznie się dołączanie nowych arkuszy kuponowych na drugie 10 lecie, do listów rzeczonej seryi, to jest na okres czasu od kuponu Majowego 1907 r. do kuponu Listopadowego 1916 roku.

Dołączanie odbywać się będzie: w Kasie Towarzystwa Kredytowego w Łodzi, w Oddziale Banku Handlowego Łódzkiego w Warszawie, przy ulicy Erywańskiej pod № 6 i w Domu Bankowym „H. Wawelberg" w Petersburgu, przy ulicy Newska-Perspektywa № 25.

Dla otrzymania nowych arkuszy kuponowych z kasy Towarzystwa winny być złożone listy zastawne Seryi VI, w celu ostęplowania o dołączeniu do nich nowych kuponów, z wyszczególnieniem numerów listów na osobnych deklaracyach, które otrzymywać można w Biurze Dyrekcyi.

Listy zastawne przyjmowane będą w kasie Towarzystwa codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 9-ej zrana do godziny 12-ej w południe; wydawanie zaś nowych arkuszy kuponowych odbywać się będzie również codziennie, oprócz dni świątecznych, po upływie 3-ch dni od daty złożenia listów, od godziny 12 do 3 po południu.

Przy nadsyłaniu listów zastawnych pocztą należy wymienić w podaniu dokładny adres z wyszczególnieniem ostatniej stacyi pocztowej, przez którą listy wraz z kuponami zwracane być mają.

Koszty pocztowe i asekuracyjne będą pokrywane z wartości ostatniego kuponu listopadowego 1906 roku o ile takowy przy listach znajdować się będzie; w przeciwnym razie należy nadesłać odpowiednią kwotę w gotowiźnie.

Wreszcie nadmienia się, że do listów, znajdujących się w depozytach Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, nowe arkusze kuponowe dołączone zostaną przez Biuro Towarzystwa bez współudziału osób interesowanych.

Łódź, dnia 30 października 1906 r. 1538-3-2

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis"**

Maszyny do pisania **„Remington"**

Wagi amerykańskie **„Fairbanks"**

Biurka amerykańskie **„Derby"**

Welocypedy amerykańskie „Cleveland" **„Rambler"**.

Szafki składane **„Wernicke"**

Koła pasowe drewniane

Lampy naftowe **„Welisa"**

Segregatory **„Imperial."**

Zastępca na Łódź i okolice 1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**